Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 11 Kraków, sobota 14 stycznia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.

Konto czekowe 149.975.

ZGROMADZENIE LUDOWE

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI

W niedzielę 15 stycznia o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Krakowie w sali Kina żołnierskiego przy ulicy Zwierzynieckiej

O sytuacyi politycznej i gospodarczej ludu pracującego przemawiać będą posłowie:

BARLICKI, ŻUŁAWSKI, CZAPIŃSKI

O skrócenie służby wojskowej

Mowa posła dra Liebermana

wygłoszona w Sejmie 10 stycznia w dyskusyi nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej

Ustawa ta jest nietylko ustawą o podatku krwi, lecz ma także olbrzymie znaczenie finansowe i gospodarcze. My, polscy socyaliści, wprawdzie widzimy ideał w tem, czego bronił nieśmiertelny Jan Jaures, t. j. armię milicyjną, ale uważamy, że w warunkach dzisiejszych w Europie, armia stała jest jeszcze nieodzowną koniecznością. Nawet Rosya sowiecka odrzuciła zasadę armii milicyjnej i prowadzi przeciw niej usilną propagandę, przedstawiając ją jako narzędzie imperyalizmu burżuazyjnego. Myli się jednak minister Sosnkowski, jeżeli powiada, że armie milicyjne nie przeszły próby ogniowej w wojnie światowej. Armia amerykańska, która przechyliła szalę zwycięstwa (P. Rosst: Ale tylko liczbowo) była właśnie armią milicyjną.

Nie możemy jednak mimo tego naszego stanowiska, zgodzić się na dwuletnią służbę. Czy naprawdę naród polski ma być tym najciemniejszym na całym świecie, który musi mieć najdłuższą służbę wojskową? Francuzi przedłożyli teraz projekt służby 18-miesięcznej. Generałowie francuscy powiedzieli, że długa służba wojskowa we Francyi przyczyniła się do pierwszych klęsk francuskich w wojnie światowej. Stwierdzają oni, że rekrut francuski już w marcu jest „mobilisable". Nawet regulamin nasz przewiduje termin 2 miesięcy dla musztry zwartej, mimo tej rzekomej ciemnoty chłopa polskiego. Generał francuski Langlois stwierdził, że jedynym pożytecznym okresem w służbie wojskowej są pierwsze 3 miesiące, potem następuje okres martwy, a drugim pożytecznym okresem są dopiero dwutygodniowe ćwiczenia jesienne na terenie. Mówi to człowiek, który jest zaciętym przeciwnikiem milicyi.

Cyfra 250.000 żołnierzy w czasie pokoju jest z różnych względów wprost fatalną. Według obliczeń p. ministra jeden rocznik w Polsce daje 270.000 popisowych, dwa roczniki dają więc prawnie 540.000. Jeżeli powołuje się tylko połowę, to taki nierównomierny rozkład tego ciężaru musi w państwie demokratycznem wywołać różne fermenty. A jak się przedstawia finansowo owa cyfra 250.000? Koszt utrzymania jednego żołnierza przed wojną obliczano na markę złotą, co równa się 600 markom polskim, a zatem armia 250-tysięczna kosztowałaby 150 miliardów rocznie. Czy jesteśmy w stanie podołać takiemu ciężarowi? Minister wojny mówił o murze bagnetów, który powinien osłaniać nasze granice, ale ile tych bagnetów trzebaby mieć, ażeby rzeczywiście obstawić nimi wszystkie nasze granice? gdybyśmy je sami tylko musieli chronić. (Ks. Lutosławski: Niemcy mogą nas wyręczyć). Inne narody, które czują, że nie podołają same zadaniu obrony przed drapieżnym sąsiadem, oglądają się na sojusze, na pomoc i sumienie świata. Niemcy ufali tylko swej sile zbrojnej i przegrali. Belgia ufała sumieniu świata i za nią stanął cały cały świat cywilizowany. Oczywiście, naiwnem byłoby polegać tylko na tem sumieniu świata, ale właściwa droga leży w pośrodku, trzeba oprzeć się na sile zbrojnej, ale nie wolno lekceważyć sumienia świata. Możecie panowie szydzić sobie z tego, ale my, polscy socyaliści, wierzymy w sumienie tych wielkich upośledzonych, rozgoryczonych mas ludzkich w Europie i za oceanem.

Holandya ma 5-miesięczną służbę, taksamo Szwecya, a są to armie wyborowe, o których współudział w wojnie światowej usilnie zabiegała koalicya. W Waszyngtonie zapoczątkowano epokę panowania sumienia w świecie, a uczynili to nie socyaliści, lecz naczelnicy rządów kapitalistycznych, dlatego, że przejęci byli lękiem i zgrozą przed przyszłością świata w razie dalszych takich zbrojeń. Może Ocean Spokojny stanie się rzeczywiście spokojnym, ale niestety niespokojną jest dziś jeszcze Europa i pozostanie nią dopóty, póki nie nastąpi czwórporozumienie między narodami francuskim, polskim, niemieckim i rosyjskim. Wierzymy, że stronnictwa robotnicze tych narodów ponad wszelkiemi waśniami podadzą sobie ręce dla utrwalenia pokoju.

Dwuletnia służba nie stwarza żołnierza obywatela, lecz żołnierza automatycznego. Są to słowa generałów francuskich. My chcemy, aby żołnierz polski był żołnierzem republikańskim (P. Rosset: Brawo), żeby nie był instrumentem tych, czy owych klas lub stronnictw. (Tow. Diamand: Ale to jest im potrzebne! Przecież mają fabryki amunicyi!) To, co było dotąd, nie zupełnie dostraja się do tego ideału. Przypominam wypadek w Cerekwicy, na co p. minister nie dał jeszcze odpowiedzi. Dziwne to są stosunki, jeżeli żołnierze traktują chłostą robotników dlatego, że oni strejkują, chociaż Konstytucya nasza gwarantuje robotnikom to prawo. Kiedy zaprowadzano w Anglii służbę przymusową, lord Curzon, a więc konserwatysta angielski, przyrzekł, że w ustawie znajdzie się postanowienie, zabraniające użycia wojska w walkach między kapitałem a pracą. My również żądamy zamieszczenia w naszej ustawie takiego postanowienia.

Z tych powodów stronnictwo moje w rozprawie szczegółowej zgłosi wniosek o ograniczenie służby wojskowej do 8 miesięcy.

Nominacya Szebeki zagrożeniem gabinetu Ponikowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 12 stycznia.

Nominacya Szebeki drugim delegatem do Rady Ligi narodów w kołach sejmowych wywołała **żywe niezadowolenie**. O ile korespondent Wasz mógł stwierdzić, nominacya ta **nie przyczyni się do podtrzymania gabinetu Ponikowskiego.**

Warszawa, 12 stycznia.

Wczoraj prezydent Ponikowski odbył dłuższą konferencyę z Naczelnikiem państwa. Konferencya dotyczyła nominacyi p. Szebeki.

Stan finansów polskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej minister skarbu Michalski złożył sprawozdanie o stanie finansowym państwa. Oświadczył on, że budżet na r. 1922 zostanie przedłożony **z początkiem lutego**. Zadłużenie skarbu w PKKP stopniowo **maleje**. We wrześniu z. r. pożyczono 20 miliardów, w październiku $20^1/_2$, w listopadzie $15^1/_2$, w grudniu tylko 7. Zmniejszenie zadłużenia przypisać należy **wpływom podatkowym**, które w I kwartele 1921 wynosiły 4 miliardy, w II-gim 8, w III-cim 15, w IV-tym przewidziane są na 20 miliardów. Emisya banknotów PKKP została podwyższoną, ale **na cele produktywne:** na dyskont weksli, na pożyczki i t. p. operacye, które wynosiły w lipcu z. r $10^1/_2$ miliardów, w sierpniu 15, we wrześniu 19, w październiku 30, w listopadzie 45, a w grudniu $57^1/_2$.

Minister po przytoczeniu pokrycia stwierdza, że w złocie, srebrze i obcych walutach jest w obiegu **$109^1/_2$ miliardów bez pokrycia.** Do zabezpieczenia powyższej sumy nie jest wliczona znaczna część daru na skarb narodowy, złoto i srebro w sztabach oraz sumy, które mają być osiągnięte w złocie od banku austryacko-węgierskiego i od sowietów.

W zakresie **oszczędności** skasowano 215 posad na stanowiskach zagranicznych, wojskowych i aprowizacyjnych, oraz kilka tysięcy posad w urzędach wojewódzkich.

Dyrektor departamentu budżetowego p. Zaczek przedstawił stan prac nad budżetem na r. 1922. Budżet przewiduje **deficyt nie większy niż w r. 1921, t. j. około 100 miliardów.**

Odroczenie obrad nad ustawami wyjątkowemi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na czwartkowem posiedzeniu komisyi prawniczej miano rozpatrywać projekt ustaw wyjątkowych, jednak dyskusyę odroczono aż do zajęcia stanowiska przez ministra spraw wewnętrznych i do przedłożenia projektu ustawy wykonawczej do art. 124 konstytucyi.

Rokowania polsko-rosyjskie o układ handlowy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów odbyła się dyskusya w sprawie rokowań handlowych polsko-rosyjskich. **Miejscem rokowań będzie Warszawa.** Podobno rząd sowiecki skłonny jest przyjąć pod tym względem życzenie rządu polskiego.

—ooo—

Dymisya Brianda--Poincare następcą

Paryż, 12 stycznia

Wskutek uchwały komisyi spraw zagranicznych senatu **Briand zgłosił dymisyę gabinetu**. Prezydent rzeczypospolitej Millerand wezwał prezydenta Izby Pereta, który poradził powierzyć utworzenie nowego gabinetu **ponownie Briandowi**, a w razie jego odmowy powołać **gabinet Poincarego** z obecnym ministrem skarbu Doumerem i wojny Barthou.

(PAT). **Paryż**, 12 stycznia.

Prezydent republiki Millerand przyjął dymisyę **Brianda**.

Memoryał Lloyda Georgea o położeniu światowem

(PAT) **Cannes**, 12 stycznia.

Memoryał, wręczony przez Lloyda Georgea Briandowi, wywodzi między innymi: Rząd angielski życzy sobie gorąco, aby konferencya w Cannes, doprowadzona do uchwytnego rezultatu, zadowoliła tak angielską jak i francuską opinię publiczną. Rząd Wielkiej Brytanii życzy sobie, aby konferencya w Cannes jasno temu dała wyraz, że **Wielka Brytania i Francya w czasie pokoju tak samo są połączone, jak były połączone w czasie wojny**. Według zapatrywań rządu angielskiego, francuska opinia publiczna w pierwszej linii jest zaniepokojona sprawą odszkodowań. Francya podejmuje wszelkie wysiłki, aby odbudować zniszczone terytorya i musi na ten cel przeznaczać znaczne sumy, które powodują duży deficyt, który musi być zapłacony przez Niemcy. Następnie opinia publiczna we Francyi zaniepokojona jest o przyszły dobrobyt kraju. W ciągu 120 lat Francya była cztery razy atakowaną przez nieprzyjaciół.

Mimo wojny i jej skutków zawsze jeszcze **ludność Francyi jest mniejsza o 20 milionów od ludności Niemieckiej**. Pozatem Niemcy w swoich obywatelach, którzy żywi powrócili z wojny, mają armię 5 milionów ludzi wyćwiczonych, wśród których znajduje zię znaczna liczba oficerów i podoficerów, co jest rzeczą bardzo ważną. Także w Wielkiej Brytanii istnieje zaniepokojenie, gdyż Wielka Brytania jest krajem, który żyje z wywozu. Handel Anglii jest tak samo zrujnowany, jak handel Francyi. Jednakże Francya jest w położeniu korzystniejszem; Francya cierpi znacznie mniej **z powodu bezrobocia**, niż Anglia. We Włoszech i Belgii panuje również bezrobocie. Włochy zawsze prowadziły rozległy handel, a muszą teraz dostarczać pracy znacznej liczbie ludności, znaczniejszej niż przed wojną. Belgia jest krajem, który importował środki żywności. Miliony ludzi cierpią niedostatek.

Komisya senatu francuskiego przeciw Briandowi

Paryż. (PAT). Komisya senatu dla spraw zagranicznych po przedyskutowaniu sytuacyi politycznej jaka się wytworzyła w związku z obradami konferencyi w Cannes, uchwaliła głosami wszystkich 25 obecnych senatorów wysłać do Brianda telegram treści następującej: Komisya dla spraw zagranicznych na żądanie dużej liczby senatorów i ze względu na ogólny nastrój, jaki się ujawnił u wszystkich grup senatu, poleciła mi zawiadomić Pana o uchwale, jaka na tem posiedzeniu została powzięta. Komisya jest zdania, że 1) gospodarcza i finansowa odbudowa Francyi ma znaczenie dla odbudowy Europy, 2) odszkodowanie, do którego Francya ma prawo, ma pozostać nienaruszone, a więc nie może być przyjęta ani jego redukcya, ani też zmiana planu płacenia. Jest niedopuszczalnem, aby pierwszeństwo Belgii choćby w najmniejszej mierze było naruszone. 3) Francya może posłać swoich delegatów na konferencyę międzynarodową ekonomiczną w Genui, jeżeli nastąpi definitywne zapewnienie, że jej prawa będą uszanowane. Taki pakt, jaki omawiany jest między Francyą i Anglią, musi być potwierdzony przez parlament. Komisya jest zdania, że nic nie może uzyskać mocy działania **bez aprobaty parlamentu**. Zawiadomienie to podpisał **Poincaré**.

Delegaci niemieccy na konferencyi

Cannes. (PAT). Rathenau został wczoraj wysłuchany przez komisyę odszkodowań. Stwierdził on dobrą wolę Rzeszy, zaznaczył jednak, że nie będzie w możności dać odpowiedzi na pytania dotyczące szczegółów. Rathenau poczynił następne uwagi o charakterze ogólnym, kładąc nacisk na zły stan finansowy Rzeszy, która zamierza **zwiększyć dwukrotnie podatki**, lecz nie jest w możności zaprzestania inflacyi.

Rozszerzenie umowy gwarancyjnej

Cannes. (PAT). Korespondent Havasa dowiaduje się z miarodajnego źródła, że sprawa udziału Belgii w układzie francusko-angielskim jest na dobrej drodze. W każdym razie układ francusko-angielski stanowić powinien podstawę zasadniczą i może być jedynie uzupełniony przez układy analogiczne, w których wezmą udział **Belgia i Włochy**.

Program konferencyi gospodarczej w Genui

(PAT). **Cannes**, 12 stycznia.

Rada najwyższa ustaliła program konferencyi w Genui. Konferencya rozpatrywać ma przedewszystkiem środki praktyczne, jakie się okażą konieczne dla zapewnienia **wzajemnej ufności narodów**, bez których handel międzynarodowy nie będzie mógł wejść na właściwe tory. Konferencya, dążąc do tego celu, dbać będzie przy tem, aby nie naruszyć postanowień traktatu. Konferencya zajmie się dalej zbadaniem **sytuacyi finansowej w szeregu krajów**, kwestyi siły nabywczej pieniądza tych krajów, sprawą gwałtownej fluktacyi waluty, a dalej starać się będzie zbadać wpływy, jakie na zagadnienia te wywierają banki centralne i emisyjne. Pozatem konferencya rozpatrywać będzie warunki, na jakich można będzie w sposób najwydatniejszy uzyskać kredyty publiczne i prywatne na cele odbudowy Europy. Wreszcie program konferencyi przewiduje kwestyę udoskonalenia i rozwoju środków transportowych.

Charakterystyczne zajście w komisyi konstytucyjnej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na czwartkowem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej ks. **Lutosławski** zwrócił się do przedstawiciela rządu z zapytaniem, dlaczego rząd cofnął okólnik Rady ministrów, na mocy którego przedstawiciele obcych państw mogli się porozumiewać w władzami polskiemi jedynie za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych. Przedstawiciel rządu oświadczył, że odpowiedź na to zapytanie udzieli **jutro**.

Przedstawiciel „Wyzwolenia" zażądał **przyspieszenia pracy nad ordynacyą wyborczą** w ten sposób, aby w miejsce chorego posła Buzka wybrać zastępcę referenta.

Następnie komisya przystąpiła do dyskusyi nad zakresem działania naczelnych władz państwa. Ks. **Lutosławski** domagał się, aby szkoły wojskowe z uczniami do lat 18 podlegały kompetencyi ministerstwa oświaty. Poseł tow. **Lieberman** zgodził się na ten wniosek i gorąco go poparł. Na to ks. Lutosławski zaczął się wahać, wobec czego poseł Lieberman zwrócił się do niego ze słowami:

— Księże pośle, pozostańcie przy swoim wniosku, albowiem jeżeli na wniosek zgadza się endecya i PPS, widocznie ten wniosek jest bardzo mądry i Bóg tak chce.

Ks. **Lutosławski** odpowiada:

— Jeżeli PPS i endecya zgadzają się na jakiś wniosek, to widocznie jeden drugiego chce nabrać.

O budżet na rok 1922

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj prezydent Ponikowski złożył wizytę marszałkowi Trąmpczyńskiemu. Konferencya trwała dłuższy czas i dotyczyła uchwały konwentu seniorów, aby Sejm był jak najprędzej powiadomiony o terminie przedłożenia budżetu na rok 1922.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej postanowiono rozpatrywać budżet na r. 1921 łącznie z budżetem na r. 1922.

Układ polsko-francuski o Górny Śląsk

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Paryża powrócił prof. dr Benis i przywiózł podpisany przez Brianda układ francusko polski w sprawie **zaangażowania kapitałów francuskich w eksploatacyi kopalń górnośląskich**.

Wniosek o zniesienie ustawy o zwalczaniu lichwy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Na czwartkowem posiedzeniu komisyi finansowej i aprowizacyjnej pos. Grządzielski zaproponował rezolucyę wzywającą rząd, aby zniósł ustawę z 2 lipca 1920 o zwalczaniu lichwy wojennej. Delegat rządu prosił o odroczenie dyskusyi aż do zajęcia stanowiska przez rząd.

Badanie niejasnych interesów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Dziś odbyło się posiedzenie podkomisyi lasowej, której zadaniem jest przeprowadzenie rewizyi zawartych przez rząd umów w sprawach lasowych.

Podrażniony stosunek między Polską a Łotwą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Tematem wczorajszej konferencyi posła w Rydze dra Jodki z prezydentem Ponikowskim była sprawa stosunków polsko-łotewskich. Stosunki między obu państwami są do pewnego stopnia podrażnione, gdyż Polska domaga się od Łotwy odszkodowania za rozparcelowane na Łotwie majątki polskie.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na czwartkowem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagranicznych o sytuacyi, w jakiej znajduje się obecnie **sprawa wileńska** na terenie międzynarodowym, przeprowadziła dyskusyę nad sprawozdaniem kierownika ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie stosunków handlowych z państwami ościennymi, uchwaliła projekt nowelii do statutu dyscyplinarnego dla adwokatów i kandydatów adwokackich w b. zaborze austryackim, przyjęła projekt ustaw o prawach chorążych w wojsku.

Protest antybolszewików

Nauen. (PAT. Radio) Przedstawiciele Rosyi antybolszewickiej założyli protest przeciw zaproszeniu obecnego rządu sowieckiego na konferencyę ekonomiczną Europy, stając na stanowisku, że rząd ten nie może reprezentować istotnej woli rosyjskiego ludu.

Po ratyfikacyi ugody irlandzkiej

Hanower. (PAT. Radio). Z Dublina donoszą, że na podstawie układu między Griffitem a rządem angielskim wszyscy przestępcy polityczni zostali 12 bm. wypuszczeni na wolność.

Trzęsienie ziemi na Sycylii

Rzym. (PAT). Jak donoszą z Sycylii, miejscowość Fratello pod Messyną uległa strasznej katastrofie trzęsienia ziemi. Spustoszenia wywołane katastrofą są nie do opisania. 5000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową, wszystkie bez wyjątku zabudowania runęły w szczeliny, jakie się utworzyły w momencie katastrofy. Zniszczona została między innemi katedra oraz sześć innych kościołów. Dzięki szybkiej pomocy oddziałów wojskowych, życie postradało przy katastrofie bardzo niewiele osób. Cała okolica przedstawia wstrząsający obraz. Rząd przeznaczył 140 000 lirów na niesienie pierwszej pomocy. Budowane są baraki dla bezdomnej ludności oraz przysyła się transporty środków żywności. Przysłano również na pomoc oddziały wojsk technicznych.

Klęska haseł endeckich w Wileńszczyźnie

Z cyfr, podanych przez nas w depeszach, a rozmyślawiających ugrupowania sejmowe, które się zarysowały w Wileńszczyźnie — widać, że prawica endecka — mimo, iż usiłowała się przedstawiać jako jedyna furta, przez którą wiedzie droga do Polski; mimo iż listy swoje rozpoczynała nazwiskiem arcybiskupa Hryniewieckiego — przez Moskwę ongi prześladowanego; mimo iż mogła rozwinąć olbrzymi aparat agitacyjny, nie krępując się kosztami — zdobyła mniej, niż połowę mandatów. Oznacza to, że: sesya Sejmu wileńskiego nie będzie jednodniówką z programem uchwalenia inkorporacyi (wcielenia) b. Litwy środkowej do Polski, lecz że z wyborów wyłania się instytucya trwalsza, która stworzy fundamenty **pod autonomiczny ustrój Wileńszczyzny.**

I jednego przytem unika się możliwego **wstydu:** że ten autonomiczny układ zrodzi się jako akt **samodzielny, a nie narzucony nam zzewnątrz.**

Jak niegdyś Paderewski, przerażony przemyconą w Sejmie warszawskim przez endecyę rezolucyą, obalającą wileńską zapowiedź Piłsudskiego, spieszył do kraju, ażeby zniewolić Sejm do uchwalenia innej formuły — tak teraz przybył do Warszawy i podobno jedzie do Wilna poseł polski w Paryżu — hr. Zamoyski, nie żaden „mason", jak prof. Askenazy, nie żaden Belwederczyk, lecz nieskazitelny endek, ażeby pouczyć, jakie prądy wieją w najprzyjaźniejszym nam Paryżu — prądy, zdmuchujące ponoć endeckie domki z kart...

Ale karciarzy endeckich to nie pozbawiło jeszcze tupetu. Poprostu rzecz niewygodną dla nich... przemilczają.

Mają oni jednak „oportunistycznego" lisa w swojem otoczeniu, który dotrzymuje im kompanii dopóty, dopóki to nie grozi zbyt widocznym blamażem.

Mamy na myśli „Kuryer Warszawski".

Ma on zresztą już specyalistów na różne ewentualności: potrzeba pisać z furyą na jedno kopyto z bojującą o coś endecyą — potrafi to najlepiej p. Rabski.

Trzeba się zawczasu wycofać z bardzo śliskiej taktyki — wysuwa się inne pióro.

Otóż „Kuryer Warszawski" pisze teraz:

Rząd polski, jak wiadomo, licząc się z koniecznością uwzględnienia **życzeń i nastrojów międzynarodowych,** postanowił poprzeć te dążenia Sejmu wileńskiego, które zaznaczą pożytek **nadania krajowi ustroju autonomicznego.**

Tylko zresztą pod tym warunkiem będziemy mogli zapewnić sobie **pomoc dyplomatyczną Francyi** i zabezpieczyć się przed ostrem wystąpieniem Ligi narodów. Mniemamy przeto, że Sejm wileński, niezwłocznie zwołany, **zrozumie konieczność szybkiego działania, że prędką, rozumną i stanowczą decyzyą** sparaliżuje akcyę protestacyjną wielu wrogów Polski, mających już jasny i gotowy plan działania.

Dopiero teraz **zaczynają się prawdziwe trudności i Wilno musi sobie je uprzytomnić najzupełniej, aby módz uniknąć zbyt sympatystycznego ujmowania kwestyi.**

A więc endecki sojusznik chce obecnie perswadować wybrańcom wileńskim, ażeby broń Boże nie szli za hasłami endeckiemi, ażeby się zdobyli na „rozumną decyzyę", ażeby unikali zbyt prostackiego ujmowania sprawy.

Każda z tych przestróg zawiera przecież wotum nieufności pod adresem wodzów endeckich i ich przenikliwości.

Możeby „Kuryer Warszawski" przypomniał sztabowi endeckiemu i jego warcholstwo z okazyi Brasławia i Lidy?

Wtedy byłby jego odwrót kompletny.

Skoncentrowany atak na Brianda

Przywódcy opozycyi przeciw Briandowi: Poincare w senacie, Tardieu w Izbie deputowanych i Clemenceau poza parlamentem przypuścili generalny szturm do pozycyi, którą ku ich ubolewaniu zajmuje Briand zbyt długo, jak na ich apetyty. Dotychczasowe walki podjazdowe w parlamencie i w prasie nie doprowadziły do celu, gdyż Briand zawsze potrafił uzyskać większość; obecnie opozycya wykorzystuje jego nieobecność i gotuje się do ostatecznego natarcia.

Podstawą operacyjną opozycyi jest uchwała Rady najwyższej w Cannes w sprawie częściowego moratoryum, przyznanego Niemcom. W myśl tej uchwały Niemcy mają zapłacić w ciągu b. r. 720 milionów w złocie w gotówce, nie licząc świadczeń rzeczowych. Między trzema państwami, najbardziej w podziale niemieckiego odszkodowania zainteresowanemi: Anglią, Francyą i Belgią rozgorzała walka, ile na każdego z tej gotówki ma przypaść. Anglia zrzekła się udziału w powyższej sumie; podzielono ją wreszcie w ten sposób, że Belgia, której w myśl dawniejszych umów przysługuje prawo pierwszeństwa, otrzyma 580, Francya zaś 140 milionów. Oprócz tego otrzyma Francya w myśl umowy Loucheura-Rathenaua w Wiesbadenie w świadczeniach rzeczowych, głównie w domach drewnianych dla północnych swych zniszczonych okolic, w b. r. 1 i ćwierć, zaś w 1923 roku 1 i pół miliarda marek. Briand zgodził się na 140 milionów pod warunkiem, że kwota 300 milionów, przedstawiająca wartość okupowanego przez Francyę zagłębia Saary, nie zostanie w tym roku Francyi policzoną na rachunek przypaść jej mających kwot reparacyjnych.

Ta umowa posłużyła opozycyi w Paryżu jako taran przeciw Briandowi. Komisya finansowa Izby deputowanych uchwaliła „zaniepokojenie" z powodu ustępstw Brianda, zaś komisya spraw zagranicznych uchwaliła wezwać Brianda, aby obstawał przy pełnem dotrzymaniu niemieckich zobowiązań i poprzednich umów między sprzymierzeńcami. Obok komisyj parlamentarnych wysunął się też prezydent rzeczypospolitej p. Millerand, który ma wątpliwości na punkcie układu gwarancyjnego, jako dającego Francyi mniejsze gwarancye bezpieczeństwa, aniżeli dawał jej anulowany sojusz z r. 1919, jak wiadomo, wskutek wycofania się Ameryki nie weszły w życie.

Pomijając ostatnie wystąpienie, które wobec słabego stanowiska konstytucyjnego prezydenta rzeczypospolitej nie może być decydujące, pozostaje jako poważne zagrożenie wystąpienie komisyi. Wprawdzie Briand odparował je z miejsca telegramem, w którym zapewnia, że nie dopuści do uszczuplenia praw Francyi, jednakowoż jedna okoliczność może spowodować fatalne dla niego skutki, mianowicie jego nieobecność w Paryżu. Nieobecni — jak mówi przysłowie niemieckie — nigdy nie mają słuszności, tembardziej nieobecność człowieka, który przeważnie żywem słowem oddziaływa na to zbiorowisko ambicyi i ambicyjek, jakiem w wysokim stopniu jest parlament francuski. Czy obecny atak powiedzie się, na to pytanie odpowiedź mogą dać tylko fakta, nie przypuszczenia i kombinacye. Jedno tylko jest pewnem, mianowicie gdyby nawet Poincaremu udało się teraz, albo w najbliższym czasie zająć miejsce Brianda, nie potrafi on w niczem zmienić sytuacyi, wynikłej z silniejszych niż jego wola przesłanek. Jedną z tych przesłanek jest stanowcza przewaga Anglii i jej wyłączna możność dania Francyi tak poszukiwanych przez nią gwarancyi. Za tę cenę nawet Poincare zrezygnuje chwilowo z gotówki.

u.

Wilno podczas wyborów

Feljetonista wileńskiego „Kuryera Poświątecznego" podaje taki wizerunek miasta w dniu wyborów:

„Wybory... wybory... to słowo jest na ustach wszystkich... Zaludniły się ulice, lokale, cukiernie, restauracye... dyskusya na ten sam temat.

Wszystkie ściany, płoty, parkany bielą się, czernią i czerwienieją... Gdzie spojrzysz wszędzie głoszą afisze, jaka lista jest jedynie właściwa... Agitacya partyjna wre w całej pełni. Macherzy partyjni wysilają swą pomysłowość:

„Dlaczego na wiecach P. C. K. W. (blok endecko-klerykalny) nie mówi się o Naczelniku państwa? Bo komitet ten zwalcza Józefa Piłsudskiego" — woła wszędzie rozlepiona biała płachta; ale już w parę godzin, zapobiegliwość partyjna strony przeciwnej odpowiada poniżej rozlepionymi afiszami: „Na pytanie odpowiedź. Kłamiecie! Pol. C. K. W. nigdy nie zwalczał Józefa Piłsudskiego" — bronią się zwolennicy listy Nr 3, bowiem wiedzą, że ponad wszelkie partyjności i kłótnie klubowe, drogą jest każdemu Wilnianinowi osoba oswobodziciela miasta i polskiego Naczelnika państwa...

W komisaryacie generalnym ruch niebywały. Zgłaszają się setki ludzi, przyjeżdżających, uprawnionych do głosowania, którzy jednak spóźnili się i teraz po terminie pragną, by przyjąć ich do spisów. Wszyscy tłoczą się, cisną, proszą... Niektórzy płaczą prawie... Inni grożą... „Co to znaczy? Oni chcą i muszą głosować. Chcą „do Polski", a tu uniemożliwia się wypowiedzenie ich woli. Zapewne intrygi partyjne...

Ale komisarz generalny p. Zabierzowski jest nieubłagany. Niewzruszenie stoi na stanowisku prawa. Wybory muszą być czyste, bezstronne, z ścisłem zachowaniem formalności. Z jego polecenia specyalne komisye, zapisują nazwiska tych spóźnionych. Ich wykaz zostanie ogłoszony, ale głosować nie będą. Dziennikarze zagraniczni dowiadują się w komisaryacie, co znaczą te procesye. P. komisarz wszyskim przedstawicielom prasy udziela uprzejmych wyjaśnień... Każdy może swobodnie poruszać się w gmachu komisaryatu, przyglądać się aparatowi wyborczemu, zasięgać informacyi...

Niema tu żadnych tajemnic...

Niedziela... Od wczesnego ranka ruch nadzwyczajny. „Kolejki" przed lokalami wyborczymi powiększają się, szczególnie po nabożeństwie. W mieście naogół spokój. Tu i ówdzie utarczki agitatorów... Z rozmów wnioskując przewagę ma lista endecka. Po ulicach uwijają się automobile komisaryatu, porządku przestrzega także milicya obywatelska...

* * *

O godzinie jedenastej rozpoczyna funkcyonować młoda, ale ruchliwa agencya W. A. P. (Wileńska agencya prasowa).

Ogłasza komunikaty o przebiegu wyborów z Wilna, we wszystkich okręgach i na prowincyi. Co chwila pojawiają się płachty papieru, zapisane dużem ręcznem pismem. Wiadomości ze Święcian, Trok, Mejszagoły, z wsi i miasteczek. Telegraficzne i telefoniczne z przed godziny lub dwóch. Pośpiech zaiste oszałamiający, jak na stosunki wileńskie, nieznany i niewidziany. Tłumy publiczności oblegają gmach, czytając z zainteresowaniem wyniki i komentując je po swojemu. Fotografowie czynią zdjęcia... upamiętniając historyczny moment.

Godzina siódma wieczorem... Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości bardzo pomyślne... W Lidzkiem mieszkańcy tłumnie spieszą do urn wyborczych... Na prowincyi żydzi biorą udział w głosowaniu w niektórych miejscowościach. W mieście w pewnych okręgach ilość kobiet przewyższa cyfrę mężczyzn...

* *

W hotelu „George'a", w biurze prasowem wre praca. Dziennikarze zagraniczni przygotowują swe korespondencye, po zwiedzeniu lokali wyborczych i miasta...

Po ul. Mickiewicza przechadzają się tłumy spacerowiczów...

Ci, którzy tu spełnili swój obowiązek i jak zawsze liczni „neutralni"...

Historyczny dzień dobiega ku końcowi...

Wiadomości polityczne

Angielski głos ostrzegawczy

Pod tytułem „Skandal Galicyi Wschodniej" pisze „Manchester Guardian" w artykule, poświęconym programowi sesyi Rady Ligi narodów:

„Są pewne powody przyznania Wschodniej Galicyi Polsce, mimo, że większość ludności nie jest polską, **ale stać się to może tylko,** jeśli Rusini otrzymają tesame prawa, które posiadali w Austryi i że prowincya ta otrzyma **autonomię.** W każdym razie jest rzeczą naglącą, żeby **nie dozwolono na przedłużanie obecnego skandalu,** bo stan dzisiejszy nie jest niczem innem, jak skandalem i żeby statut Wschodniej Galicyi został ostatecznie ustalony."

UWAGI

Wieczna nieudolność

Feljetonista warszawskiego „Kuryera Polskiego" pisze pod tytułem „Wstyd" na temat niedopuszczonych do głosowania w Wilnie licznych grup przyjezdnych:

„W samem Wilnie **zgórą 2600 osób**, przybyłych z różnych stron kraju, żeby spełnić swój obywatelski obowiązek — złożyć swych głosów do urny wyborczej nie mogło. Zwalczywszy wszelkie trudności natury osobistej i po wielu trudach nieświetnie urządzonej podróży przyjechali ci ludzie do Wilna, żeby się dowiedzieć, iż szereg biur wyborczych, w różnych miastach Polski, działających, **nie nadesłał na czas listy osób**, które zgłosiły się do biur i były uprawnione do głosowania. Niektóre biura, jak **krakowskie**, wogóle nie zgłosiło się ze sporządzoną listą do centralnego komisaryatu wyborczego.

Przyjechali więc dobrzy patryoci do Wilna i do głosowania nie zostali dopuszczeni. Komisaryat generalny pozwolił głosować tylko tym, których spisy przesłano na czas. Inaczej postąpić nie mógł. Działał zgodnie z prawem. Wybory musiały być tak przeprowadzone, żeby nikt nie mógł tu zarzucić jakichkolwiek nieprawidłowości formalnych.

Podobno **zawiniła tu również poczta**. Podobno niektóre spisy osób, sporządzone w terminie, jeszcze jadą do Wilna.

Powiedzmy sobie całkiem otwarcie, że taki skandal nie mógłby się zdarzyć nigdzie.

Wiece, wielka agitacya, szereg manifestacyj, mocne pobudzenie opinii publicznej w całym kraju, istotny, rzadki zapał wielkiej ilości obywateli którzy wybrali się w dalszą podróż i... no i co? Ano — biura wyborcze nie posłały list, albo posłały zapóźno, albo poczta zawiodła.

Bardzo żałosna historya. I wielki wstyd. Tu Niemiec może się uśmiechnąć i może powiedzieć: u nas to się robi cokolwiek inaczej... I będzie miał racyę. Tem gorzej dla nas, tem większy wstyd"...

Zdawałoby się, iż Polska, którą ententa zmusiła do tylu ćwiczeń w głosowaniu mogła już ostatecznie się wprawić. Tymczasem rozruszać niedołęstwa, lub uleczyć niedbalstwa najprzykrzejsze lekcye nawet — nie potrafią.

—ooo—

Bismark „republikaninem"

Od pewnego czasu pisma lewicowe w Niemczech omawiają kwestyę, czy Bismark do końca życia był monarchistą, czy może w ostatnich latach życia nie wyjawiał zapatrywań republikańskich. To ostatnie przypuszczenie doznaje potwierdzeia wiadomościami podanymi przez znanego literata Pawła Nathana, ktry niedawno przeszedł do socyalnej demokracyi. Nathan ogłasza w „Vorwartsie" rozmowy Bismarka z Aleksandrem Meyerem, jednym z przywódców partyi liberalnej i z Karolem Schurzem, który po rewolucyi w r. 1848 wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie został ministrem . Meyer spotkał się z Bismarkiem w r. 1899 (a więc już po wypędzeniu Bismarka z urzędu przez Wilhelma II) w Kissingen. Bismark z wielkim oburzeniem wyrażał się o Wilhelmie, mówiąc między innymi:

— Monarcha niemiecki, który jest na drodze do zrujnowania Niemiec, przedstawia tak wielkie zło, że nawet starzy monarchiści nie mogą już wątpić w prawo istnienia republiki

Schurza wypytywał Bismark o życie polityczne w Stanach Zjednoczonych, w szczególności o stanowisko prezydenta z jego ograniczonym czasem urzędowania (4 lata). Bismark wyraził się w następujących słowach:

— To jest monarchia na termin, co ma wiele dobrych stron, gdyż takiego monarchy można się łatwo pozbyć, zanim zamęczy konia państwowego na śmierć. Cóż my mamy począć z cesarzem, który po swych przodkach odziedziczył porządny tron, a teraz podpiłowuje to jedną to drugą nogą, nie mając nikogo, ktoby mu ten mebel znowu skleił? W moim wieku nie mogę jeszcze raz wziąść siekiery do ręki, aby zamiast tronu cesarskiego wyciosać porządne krzesło dla prezydenta.

KRONIKA

Kraków, 13 stycznia.

Statut emerytalny dla pracowników gminy m. Krakowa. Na czwartkowem posiedzeniu sekcyi prawniczej i skarbowej uchwalono nowy statut emerytalny dla pracowników gminnych. W dyskusyi rm. tow. dr Drobner postawił wniosek o przyznanie pensyj sierocych także dzieciom nieślubnym pracownika gminnego, żyjącym z ojcem we wspólnem gospodarstwie domowem i uznanym przez niego za jego dzieci. Rm. tow. Packan postawił wniosek o policzenie do emerytury pracownikom gminnym, zatrudnionym w nocy, 16 miesięcy za jeden rok służby (straży pożarnej policzono 18 miesięcy). Wnioski powyższe odrzucono. Do budżetu na r. 1921 wstawiono dodatkowowy kredyt w kwocie 5 mil. mk na podwyższenie emerytur.

Pomoc jeńcom. We czwartek odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie w sprawie zorganizowania pomocy dla jeńców i repatryantów. Na wniosek wiceprez. Rollego wybrano komitet ściślejszy. W najbliższym czasie ma być zorganizowana akcya zbiórkowa.

Nowa taryfa wodociągowa. Wczoraj na murach miasta rozlepiono ogłoszenie zarządu wodociągu miejskiego w Krakowie w sprawie wprowadzenia nowej taryfy za wodę i świadczenia wodociągowe. Obwieszczenie to zawiera szczegółowe uchwały Rady miejskiej odnośnie do poboru podatku wodociągowego, który będzie ściągany po wejściu w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Pogrzeb Zygmunta Sarneckiego. Wczoraj przed południem po nabożeństwie i egzekwiach odśpiewanych przy trumnie Zygmunta Sarneckiego w kaplicy Helclów nastąpiło wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Za trumną postępowała żona i siostra zmarłego, grono literatów i dziennikarzy, wiceprez. miasta Rolle, dyrektorowie teatrów, artyści i artystki, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Kondukt podrzebowy przesunął się ul. Basztową ku teatrowi Słowackiego. Gdy karawan ze zwłokami zmarłego zatrzymał się przed frontem gmachu teatralnego, wyszedł na mównicę dyrektor Trzciński i w pięknych a serdecznych słowach kreśląc działalność zmarłego, jako pisarza dramatycznego, oddał hołd Jego wielkim zasługom. Imieniem Związku literatów przemówił następnie prof. Flach, poczem kondukt ruszył na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki Zygmunta Sarneckiego złożono w grobowcu rodzinnym.

* * *

Na ręce prezydyum miasta przesłał wyrazy żalu z powodu śmierci Zygmunta Sarneckiego premier Ponikowski, jako kierownik min. kultury i sztuki. Również nadesłał kondolencyę wojewoda krakowski dr Gałecki.

Zniżka cen wyrobów tytoniowych. Organa dyrekcyi skarbu odbyły w dniu wczorajszym dokładną kontrolę wszystkich trafik i spisały wszelkie zapasy wyrobów tytoniowych. Po południu trafiki w całem mieście rozpoczęły sprzedaż wyrobów tytoniowych, stosownie do rozporządzenia ministerstwa skarbu, taniej o 25% od dotychczasowych cen.

Z teatru Bagatela. „Cierpki owoc" grany będzie codziennie do niedzieli włącznie. W sobotę pop. po cenach zniżonych o 70% „Damy i huzary" po raz ostatni. — P. Kosiński, artysta sceny krakowskiej, po zwolnieniu z wojsk polskich wystąpi po raz pierwszy w „Upiorach" w roli Oswalda.

Miejski teatr opera i operetka. Dziś po raz drugi „Carmen" w premierowej obsadzie z p. Maryą Trąmpczyńską w roli tytułowej. Jutro „Tosca", występ gościnny p. Ignacego Manna w roli Cavaradossiego. W niedzielę popołudniu „Odmłodzony Adolar", wieczór „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".

Z teatru Nowości. Dziś w piątek „Urszula", wesoła operetka Dostala z Czernekówną w roli tytułowej i baletem „Służba tańczy". W sobotę „Cnotliwa Zuzanna". Premiera „Księżniczki foxtrotta" R. Stolza odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Dyrekcya dokłada wszelkich starań i nie szczędzi kosztów, aby całość, wyposażona w nową wystawę i kostiumy, wypadła jak najlepiej. Reżyserye operetki prowadzi dyr. Pilarski, a część muzyczną przygotownje kapelmistrz Wł. Szczepański.

Reduta prasy. Z powodu licznych zgłoszeń, jakie napływają do komitetu „Reduty prasy", Syndykat dziennikarzy krakowskich będzie tylko jeszcze krótki czas przyjmował dalsze zgłoszenia w lokalu przy placu Szczepańskim l. 7, I p., od 12—1 w południe.

II. „Czarna kawa". Program drugiej „Czarnej kawy" Syndykatu dziennikarzy krakowskich w restauracyi hotelu Saskiego wypełnią melodyjne i dowcipne duety artystów operetkowych teatru Nowości p. Janiny Szymulskiej i Napoleona Szczawińskiego-Sawickiego, oraz produkcye artysty teatru J. Słowackiego p. Czesława Kadena i p. Władysława Raczki, artysty teatru Bagatela. Ostatni dwaj artyści wystąpią z bogatym, własnym repertuarem. Akompaniament objął p. Pliszewski, sekretarz Związku muzyków polskich. Początek o godz. 4 popoł.

Maskarada i teracka krakowskiego Związku literatów jutro (sobota) o godz. 11 wieczór w salonach Domu artystów. Charakter maskarady klubowy. Wpisy na listę uczestnictwa przyjmuje jeszcze dziś od godz. 8—9 wieczór sekretaryat Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha).

Jadwiga Mrozowska przed powrotem do Włoch pożegna się z Krakowem dziś (w piątek) o godz. 8 wieczór w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny l. 2), gdzie odśpiewa stylowe pieśni obce i swojskie. Akompaniuje prof. B. Walewski. Współudział: Z. Ordyńskiei, Tad. Białkowskiego i Tommy'ego. Cały dochód przeznaczyła p. Mrozowska na rzecz krakowskiego Związku literatów. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego (A—B) i przy wejściu na salę.

Koncert Z. Kulczyńskiej, zapowiedziany na niedzielę, 15 bm. obudził bardzo żywe zainteresowanie. Młoda, a nadzwyczajnie utalentowana pianistka, która zagranicą święciła wyjątkowe tryumfy, została po koncercie krakowskim zaproszona na szereg koncertów do Lwowa, Łodzi, Warszawy i Poznania.

Goście angielscy w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka angielska, w której biorą udział: p. Alleu, korespondent „Timesa", p. Masona, oraz major Ason, kuzyn księcia Abercorn i porucznik Renshaw. Wycieczkę oprowadza po Krakowie rotmistrz Pusłowski. Wycieczka po zwiedzeniu Polski uda się do Serbii.

Przerwa w ruchu ulicznym. Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Grodzkiej nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu tramwajowym i ulicznym, spowodowana złamaniem się koła u wozu ciężarowego, naładowanego towarami. Wypadek ten, który zdarzył się u wylotu ul. Poselskiej, wywołał wielkie zbiegowisko. Dla usunięcia przeszkody musiano zawezwać straż pożarną, która przy pomocy lewarów podniosła wóz z toru tramwajowego.

Zmierzch „młodożeńców". Śladem tylu już kawiarń, których lokale odstąpiono na biura instytucyom bankowym, poszła również i znana kawiarnia „Esplanade". Mianowicie właściciel tej kawiarni p. Wolkowski oddał na razie na użytek banku z tego samego gmachu część lokalu kawiarnianego, składającą się z jednego kwadratowego i drugiego okrągłego pokoju. W ubikacyach tych umieścił się „Klub futurystów", który „artystycznemi" dziwolągami pokrył ściany jednego z pokoi. Klub futurystów ściągał liczne rzesze gapiów, oglądających z osłupieniem malowidła młodocianych mistrzów „noża w bżuhu". Obecnie zamiast przeraźliwych krzyków futurystycznych, rozlegać się będą w tym lokalu przetargi finansistów i szefest banknotów.

Znowu zginął chłopiec. Do policyi doniosła p. Kunegunda Kowalik, zamieszkała przy ul. Dolne Młyny, że dnia 11 bm. wyszedł do szkoły jej 9-letni bratanek Stanisław Kowalik i dotąd mimo usilnych poszukiwań nie zdołano go odnaleść.

Zwłoki noworodka w wagonie. Wczoraj rano w pociągu przybyłym z Lublina do Krakowa, znaleziono w wagonie Nr 16251 w ustępie porzucone zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w szmatę. Zawezwany lekarz miejski stwierdził, że dziecko było porzucone zaraz po urodzeniu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Nieudała kradzież. Wczoraj aresztowała policya Władysława Malarza l. 21 i Edmunda Meglicza l. 17 za kradzież czterech sztuk materyi z gablotki sklepowej Leona Brennera, kupca przy ul. Floryańskiej. Złodziejom odebrano materyę przedstawiającą wartość 70.000 mk.

Kradzież hotelowa. Z pokoju hotelu Krakowskiego skradziono dnia 10 bm. na szkodę p. Kazimierza Nowakowskiego z Dębian, zamieszkałego chwilowo w tym hotelu, damskie futro podbite czerwonymi lisami, futro krótkie męskie kryte skórą, oraz małą żółtą walizę łącznej wartości 250.000 mk. Poszukiwania za złodziejami w toku.

Włamanie. Onegdaj w nocy niewyśledzony sprawca dostał się przy pomocy dobranego klucza do mieszkania p. Hirscha Sternberga przy ul. Dietla l. 75 i skradł z szafy pół miliona marek w gotówce.

—ooo—

Z POLSKI

Wyjazd Naczelnika państwa do Spały. Nasz korespondent warszawski telefonuje: „Kuryer Poranny" donosi, że Naczelnik państwa po przebytej

chorobie ma udać się na krótki odpoczynek do Spały.

Ładny przedstawiciel urzędu zdrowia. Z Warszawy donoszą. Przedwczoraj o godz. 5 popołudniu przejeżdżający sankami przez plac Trzech Krzyży osobnik zaczął strzelać; dał aż 4 strzały w stronę Alei Ujazdowskich. Nadbiegł na głos wystrzałów policyant i przy pomocy publiczności zatrzymał sanki z pasażerem, którego odstawiono do komisaryatu. Byłto, jak się okazało, niejaki Sylwester Włodek, lat 20, urzędnik okręgowego urzędu zdrowia. Włodek był w stanie nietrzeźwym. Od strzałów jego nikt nie ucierpiał.

Jak trwonił pieniądze Zawidowski i jak takie typy obsiadają posady w kasach?

Podawaliśmy wczoraj w kronice wiadomość, iż rozpoczął się w Warszawie proces o krociową defraudacyę przeciwko podchorążemu Zawidowskiemu, fałszywie podającemu się za hr. Łubieńskiego.

Skarb państwa w ostateczności nie ponosi podobno szkody, gdyż żona oskarżonego miała pokryć roztrwonione przez niego pieniądze. Nie obchodzi nas też w tej chwili, czy oskarżony jest osobnikiem, w pełni poczytalnym, czy też jego mania „wielkopańska" i szerokość gestu jest chorobliwą, lub czy po paru kieliszkach traci zupełnie panowanie nad sobą i zdolny jest do wszelkiego rodzaju szaleństw.

Zdumiewa raczej to, iż **takim ludziom daje się dostęp do pieniędzy publicznych**, iż wogóle powierza się fundusze publiczne ludziom już nie powiemy niestatecznym, ale których tryb życia co najmniej szaławilski powinien być przestrogą przed nimi.

W toku rozprawy ujawniło się, jak trwonił powierzone mu pieniądze ów Zawidowski. Oto otrzymawszy znaczną sumę z komisyi likwidacyjnej I armii dla przelania w głównej kasie wojskowej, Z. wstępuje naprzód do baru, stamtąd udaje się wprost na wyścigi, zgrywa się w totalizatora, zabawia się z kolegami w restauracyi „Polonia" w towarzystwie wesołych dam, szczodrobliwie pożycza koledze nie swoje pieniądze.

Zabawa trwa i dni następne; w towarzystwie nieznajomych mu oficerów oskarżony puszcza jednej nocy 85.000 mk w podmiejskiej restauracyi „Sielanka".

Część wręczonych mu za drugim razem pieniędzy obraca na kupno biżuteryi za 130.000 marek dla żony. U przyjaciółek zaś wyprawia całonocną libacyę, płacąc im za butelkę wina po 11.000 marek.

Posprzeczał się w knajpie z jakimś kolegą o żonę, którą tamten zbyt miał nadskakiwać: udają się przed ów lokal niby na pojedynek bez strzału — to nic: pada koń dorożkarski i jaśnie pan pokrywa natychmiast pretensye dorożkarza.

A wszystko to dzieje się za pieniądze, których nie myśli doręczać w kasie głównej!

Pytanie, co czyni komenda, która nie wie, jak zachowują się oficerowie? Pytanie, czy osobnik, wysiłający się wprost na to, ażeby w jak najszybszem tempie puścić pieniądze, które mu powierzono, może kiedyindziej utrzymać się w roli urzędnika pilnego, solidnego, który zdolny jest wzbudzić zaufanie u swoich przełożonych?

Skąd się takie typy — przecież nie codzienne w swym szale niеoglądania się już nie na co innego, to choćby na jutro własne — biorą tam gdzie w grę wchodzą pieniądze skarbowe?

Kto tak „umiejętnie" dobiera personal?

Lub czyja protekcya takim ludziom ułatwia grasowanie w różnych tyłowych instytucyach? Słowem — ta strona sprawy budzić powinna najpoważniejsze refleksye.

Inaczej skandale podobne nie staną się nigdy rzadkością.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu" P. Skularek przez tow. Bryniarskiego 500 mk., Związek kamieniarzy 950 mk.

Przegląd społeczny

Konferencya górnicza krakowskiego okręgu. W niedzielę 8 stycznia przybyło do Domu Robotniczego w Trzebini 87 delegatów z kopalń krakowskiego zagłębia i 7 przedstawicieli Głównego Zarządu Związku. Do prezydyum wybrano oprócz przewodniczącego tow. Szprucha i generalnego sekretarza tow. M. Bobrowskiego, tow. Bożka i Nosala zastępcami przewodniczącego i sekretarza. Referat o sytuacyi w przemyśle węglowym wygłosił tow. Stańczyk, a w dyskusyi, która trwała około trzech godzin, przemawiało wielu delegatów oraz tow. Jura księgowy z centrali. Drugi punkt stan organizacyi referował tow. Pytlik, poczem wywiązała się dyskusya nad nowem ugrupowaniem wkładek do Związku co dało powód tow. Bobrowskiemu do omówienia obowiązków członków wobec Związku i potrzeby bezwzględnego respektowania uchwał wkładek związkowych. Następnie tow. Grohs oraz tow. poseł Bejdych przedstawili zebranym konieczność solidarnego postępowania i rozwinięcia agitacyi w sprawie wyborów do Kasy chorych. Późnym wieczorem zakończono konferencyę „Czerwonym Sztandarem" i okrzykami na cześć solidarności robotniczej, Związku górniczego i P. P. S.

Przegląd gospodarczy

Zmniejszenie podatku od spirytusu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Jak się nasz korespondent dowiaduje ze źródła doskonale poinformowanego, minister skarbu Michalski wystąpi z projektem zmniejszenia podatku od spirytusu.

Ostateczne wycofanie koron austryackich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") „Przegląd Wieczorny" donosi, że wszystkie niestemplowane korony austryackie znajdujące się w kasach wojskowych względnie rządowych jako depozyty, mają być zamienione na marki polskie. Niewymienione korony tracą w przeciągu kilku tygodni wartość.

—ooo—

Giełda krakowska z 12 stycznia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (kupno)	Gotówka (sprzedaż)	Czek., przekazy, wotaly: kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	2700·—	2850·—	2700·—	2850·—	—·—
Franki franc.	220·—	230·—	228·—	238·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·50	16·—	17·—	16·40
Korony austr.	—·41	—·45	—·41	—·45	—·43½
„ czesko-sł.	44·—	46·—	45·50	47·—	46·60

Akcye bankowe.	Waluta markowa: Płac.	Żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	650·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	800·—	760—750
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	575·—	625·—	600—590
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	950·—	1050·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5700·—	6000·—	5900—5750
H. Cegielski, Poznań	1900·—	2100·—	2000·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1225·—	1325·	1275·—
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2000·—	2200·—	2000—2200
„Pocisk"	800·—	850·—	
Automotor	1000·—	1100·—	1100
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6800·—	7200·—	7100—6900
Siersza	8500·—	8800·—	8600—8700
Tepege	5250·—	5450·—	5300—5400
Polska Nafta	1700·—	1800·—	1750·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	10[illegible]·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	[illegible]600·—	[illegible]800·—	
„Krakus" IV em.	2500·—	2700·—	2600·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3200·—	

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 2815, 2825, 2820 sprzedaż 2820 kupno 2800. Franki francuskie 232, 233'50, 233'50 sprzedaż 233'50 kupno 2325 Franki belgijskie trans. 222. Funty szterlingi gotówka trans. 11925, 11950 sprzedaż 11950. kupno 11875, czeki trans. 12083, 11950 12025. Korony austryackie czeki trans. 0'43 0'42 sprzedaż 0'42 kupno 0'41, czeki trans. 47. Marki niemieckie gotówka trans. 16'50, 16'35, sprzedaż 16'35, kupno 15'16. czeki trans. 16'60 16'70 16'50 Gdańsk czeki trans. 16'65, 16'55. Nowy Jork czeki trans. 2830, 2825.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'85. Holandya 189'75. Nowy Jork 516 Londyn 21'22 Paryż 42'75 Medyolan 22'30 Bruksela 41'25 Kopenhaga 102'50. Sztokholm 12?'75 Chrystyania 80'75, Madryt 77'25. Buenos Ayres 170 Praga 8'25. Budapeszt 0'82 Zagrzeb 1'62 **Warszawa 0'19.** Wiedeń 0'18. Austr. stempl. 0'09.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego
Piątek: „Jesienne skrzypce".
Sobota: „Jesienne skrzypce".

Teatr „Bagatela"
Piątek: „Cierpki Owoc".
Sobota popoł.: „Damy i Huzary" dla dzieci ceny zniżone — wiecz. „Cierpki owoc"

Miejski teatr: opera i operetka
Piątek: „Carmen".
Sobota: „Tosca".
Niedziela: Popoł. „Odmłodzony Adolar" — wieczorem „Cavalleria Rusticana" i „Pajace"

Operetka w Nowościach
Piątek: „Urszula".
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna".
Niedziela popoł.: „Urszula" — wiecz.: „Urszula".
Poniedziałek: „Kapłanka Ognia" z gościnnym występem Maryi Czerniewskiej i Maxymiliana Cybulskiego.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)
Początek o godz. 8 wieczór.
Niedziela 15 bm.: prof. dr. Józef Flach: „Kobieta w oświetleniu literatów" (od klasyków i romantyków do — futurystów).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A B. L. 39)
Piątek: ks. prof. Fel. Hortyński: Z najnowszych zagadnień filozoficzno-przyrodniczych.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:
Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Poniedziałek, 16 bm. Dr. Mieczysław Jeżewski: Specyalna teorya względności (wykład popularny).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Związek zawodowy pracowników handlowych urządza w piątek 13 stycznia o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Krakowskiej 41, parter na prawo odczyt p. N. Mifelewa: „Sz. Ansky i jego twórczość literacka". Wstęp wolny.
Komisya kulturalno-oświatowa.

Wspólne posiedzenie Rady nadzorczej zarządu związku rob. stow. spółdz. „Proletaryat" odbędzie się w sobotę 14 stycznia o godz. 4 pop. w lokalu Związku. **Zarząd.**

Uroczysty obchód jubileuszowy 25-lecia organizacyi zawodowej robotników i robotnic introligatorskich oraz pokrewnych zawodów w Krakowie odbędzie się 21 stycznia o godz. 9 wieczorem w salach Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Po uroczystym wieczorku toczyć się będzie urozmaicona zabawa taneczna. Zarząd organizacyi introligatorów zaprasza na uroczystość instytucye partyjne, organizacye zawodowe oraz ogół Towarzyszy partyjnych. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje dyżurujący organizacyi introligatorów.

Zgromadzenie Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 15 stycznia o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu redakcyi „Naprzodu", ul. Dunajewskiego l. 5 w oficynie na I piętrze.

Organizacya kobiet urządza w sobotę 14 stycznia w sali Domu robotniczego w Podgórzu, plac Serkowskiego 11 doroczną zabawę. Początek o godzinie 9 wieczór. Program urozmaicony. Wstęp 200 mk. Zaproszenie wydaje się w Domu robotniczym w Podgórzu.

Metalowcy krakowscy urządzają I-szą zabawę karnawałową dnia 28 bm. w sali Sokoła. Bliższe szczegóły później. **Zarząd.**

Wieczorek towarzyski z tańcami urządza w sobotę 14 stycznia w sali Związków rob., Dunajewskiego 5, II p. Komisya kobieca Rady robotniczej PPS dla swoich członków oraz ich rodzin i przyjaciół.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzebski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).